

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—50 gr., za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Programowe przemówienie Premiera Jędrzejewicza na plenum klubu B. B. W. R.

W dniu 1 czerwca odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie Klubu Parlamentarnego B. B. w obecności prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza oraz marszałków obu Izb. Po wstępie prezesa B. B. posel Sławek, który powitał premiera Jędrzejewicza. Po do konaniu wyboru do prezydium B. B. byłego prezesa Rady Ministrów posła Aleksandra Prystora przemówienie wygłosił p. premier Jędrzejewicz. (Pat).

„Korzystając ze sposobności dzisiejszego plenarnego zebrania naszego Klubu, pragnę nawiązać z Państwem bezpośredni kontakt w moim no wym charakterze szefa rządu. Sądzę, że w ciągu 5 lat wspólnej pracy parlamentarnej, poznaliśmy się na tyle, że jakieś zasadnicze prezentowanie mojego na rzeczy poglądu nie jest w tej chwili niezbędne. Zresztą niewątpliwie w swoim czasie i wobec zapewne jeszcze szerszego audytorium będę miał okazję uczynić to w sposób bardziej niż dziś oficjalny. Narazie proszę mi pozwolić — stykając się dziś z Panami po raz pierwszy po objęciu tak odpowiedzialnego i tak trudnego stanowiska, na które powołało mnie zaufanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — podzielić się tylko z Panami kilku uwagami i wnioskami, które mi pierwsze tygodnie mojego rządowania nasuwają.

CHWILA OSOBLIWA.

Chwila, w której obejmuję mój urząd, nie jest chwilą banalną, jest raczej jedną z chwil w historii świata osobliwych. Ołbrzymia ilość niezadowolonych, a domagających się rozwiązania spraw o charakterze międzyrodowym, niezmiennie trudności gospodarcze, które ciężarem swym coraz mocniej padają na największe nawet potęgi świata, powikłania polityczne, uniemożliwiające normalny bieg ludzkich przewidywań, głębokie wstrząsy w całym aparacie międzynarodowej wymiany, — wszystko to stwarza stan niepewności i chaosu, w którym zawodzi wiele założeń i teorii, ustalonych przez tradycyjne metody myślenia. Rzeczywistość przestała się dopasowywać do konstrukcyj myślowych największych ekonomistów. Medrey świata w przewidywaniach praktycznych nie potrafiła przeważnie ani postawić rozumnej diagnozy choroby, której ludzkość uległa, ani zaaplikować należytych i skutecznych metod leczenia. W tych warunkach Polska musi tem bardziej oceniać zarówno swoją jak i międzynarodową sytuację, starając się być i nadal, jak była dotychczas, czynnikiem stabilizacji, ładu, ciągłości pracy i zamierzeń.

ZAŁOŻENIA POLITYKI GOSPOD. RZĄDU.

Punktem wyjścia rządowej polityki gospodarczej musi być istniejący konkretny stan rzeczy, a stan ten cechują dwa zasadnicze momenty: ogólna sytuacja światowej gospodarki oraz fakt, że jesteśmy państwem na dorobku. Stąd wynika konieczność ostrożności i oszczędności, jako dwu wskazanych zasadniczych, które cechują oddawną całość poczynań rządów, i nadal ją będą cechowały. Ta polityka ostrożności i oszczędności bynajmniej nie wyklucza zdrowej inicjatywy gospodarczej, dostosowanej — rzecz pro sta — do zmieniających warunków. Stwierdzam z głębokim zadowoleniem ze społeczeństwo nasze idzie w tym kierunku. Dowodem tego służącego i zdrowego stanowiska jest odbyty niedawno zjazd gospodarczy, na którym zrozumienie konieczności czynnej postawy społeczeństwa w walce z trudnościami znalazło swój jasny i pozytywny wyraz. Każdej jakiegolwiek inicjatywie, idącej w kierunku pobudzenia i ożywienia obrotów go-

spodarczych, oraz zmniejszenia bezrobocia, rząd chętnie udzieli swego poparcia i opieki.

SYTUACJA GOSPODARCZA.

W ostatnich czasach dały się zauważyć objawy ożywienia gospodarczego. Włókiennictwo, papier, drobny ruch inwestycyjny budowlany wykazują pewne ożywienie, mimo iż naturalne te tendencje ciągle są jeszcze hamowane przez brak stabilizacji w dziedzinie międzynarodowego życia gospodarczego, ciężący fatalnie na normalnej wymianie i współpracy finansowej. Pragnęlibyśmy, ażeby konferencja londyńska, rozpoczynająca się za dni kilkanaście stać się mogła etapem stabilizacji ogólnych stosunków gospodarczych i ażeby prace nad przywróceniem równowagi ekonomicznej świata ze sfery dyskusyj weszły w sferę urzeczywistnienia. Czy tak się stanie, dziś nikt powiedzieć nie potrafi. Pokaże to niedaleka przyszłość. Równowaga ekonomiczna związana jest niewątpliwie z równowagą budżetową oraz ostrożną polityką banków emisyjnych. Wspomniałem o tych dwóch momentach, albowiem nasze

własne wysiłki szły i iść będą nadal w kierunku dążenia do równowagi i tej ostrożności.

Organizm gospodarczy i finansowy Polski okazał dotychczas dużą odporność wobec zdarzeń, jakie wstrząsały naogół krajami, które wszystkie były ośrodkiem trudności gospodarczych. Jestem przekonany, że stosując tę samą konsekwentną politykę, te same metody, jakie stosowali moi poprzednicy i jakie zostały przez Rząd w ciągu ostatnich lat wypróbowane — wystarczy tu wskazać tylko na ołbrzymie wyniki pracy Premiera Prystora — przeżyjemy równie i te trudności, które są wynikiem braku porozumienia wielkich partnerów świata w sprawach gospodarczych i politycznych.

Zdaje sobie dokładnie sprawę, że droga obrona przez Polskę nie jest łatwa. Spotykaliśmy się już i spotkać jeszcze możemy z poważniejszymi przeszkodami do zwłoczenia, niemniej zwyciężyć je musimy, zwyciężymy je napewno i mogą Pańów zapewnić, że Rząd nie cofnie się przed żadnymi koniecznościami, ażeby Polska na tej

jedynej rozsądnej drodze wytrzymała i przez wytrwanie zwyciężyła.

SILY POTENCJALNE RZPLITEJ.

Proszę Pańów, przechodząc do innego kompleksu zagadnień, wiem dobrze, że hasła ostrożności, oszczędności, przetrwania, a w razie konieczności decyzji, bolesnych nawet ofiar, celem utrzymania podstaw naszego życia gospodarczego, nie są hasłami efektywnymi. Można by słusznie zapytać, czy naprawdę Polski nie stać na większe ambicje dziejowe, czy nie można jej wyznaczyć wdzieczniejszej i donioślejszej w życiu zorganizowanych społeczeństw roli?

Czyżby w naszej odwiecznej tradycji, czyżby nawet w dziejach naszych niedawnych, a tak bohaterskich walk wyzwolenieczych, nie kryły się ołbrzymie możliwości wewnętrzne, które w oparciu o wysiłek całego społeczeństwa, nie potrafiłyby nam dać jednej z ról naczelnych w dorobku świata?

Głębokiem moim przekonaniem, jest, że możliwości te istnieją, że nasza narodowa i państwowa ambicja

ma niesłychane zadośćuczynienie przed sobą. Więcej, proszę Pańów, twierdząc, że to, co się dzieje u nas od roku 1926, przygotowuje skutecznie już w niedalekiej przyszłości osiągnięcia, których znaczenia nawet nasza elita intelektualna dziś jeszcze nie docenia.

EMPIRYCZNA REFORMA USTROJU.

Dla ilustracji podam dwa tylko przykłady. Polska jest dziś chyba jedynym na świecie krajem, który zagadnienie ustrojowe skutecznie rozwiązuje, w zupełnie oryginalny, zupełnie własny sposób. Unikając błędów i słabości zniekształcającej demokracji parlamentarnej, potrafiła jednocześnie uniknąć błędów i słabości dyktatury, którą nigdzie, a tembardziej w kraju o tak wielkim poczuciu wolności, jak Polska, nie może dać na dłuższy dystans istotnego zcemen-towania społeczeństwa.

Ustrój Polski tak jak jest dziś przez praktykę życia realizowany, wy dobyć może i wydobywa z narodu element siły, bez którego życia zbiorowego wyobrazić sobie nie można.

Już dziś stwierdzić należy, że dzięki tej sile, tej zwartości i spoistości, której wyrazem jest istnienie wyraźnej i działającej harmonii państwowej większości parlamentarnej, jesteśmy w stanie walczyć zwycięsko z trudnościami, którym starsze, bogatsze państwa, oprócz się nie potrafiły.

W niedalekiej zaś przyszłości, gdy konstytucja nasza oprze się na ostatecznej podstawie tekstu pisanego, po twierdzonego przez praktykę państwową organizm nasz państwowy stanie się nie tylko silnym, lecz wejdzie on na drogę istotnej potęgi.

REFORMA WYCHOWAWCZA.

Inny przykład: Mimo trudności gospodarczych, mimo bolesnych redukcji oszczędnościowych, potrafiłmy się zdobyć na postawienie w całej rozciągłości wielkiego zagadnienia wychowawczego, przepracować je szczegółowo i w szeregu doniosłych ustaw rozwiązać je w jego całości. Proszę zwrócić uwagę na to, że ustawy te sięgają niezmiernie głęboko w samą istotę naszej przyszłości, że dotyczą młodego pokolenia, które po nas obejmie odpowiedzialność za losy kraju.

Proszę Pańów, wspominam dziś tylko o tych dwóch zagadnieniach chociaż rozumiem, jak wiele jest jeszcze w Polsce innych zagadnień doniosłych, domagających się realizacji. Praktyczna polityka musi jednak przestrzegać pewnej kolejności i hierarchii celów. Jeżeli się nie realizuje w stu procentach jakiegoś zagadnienia w momencie walki o podstawowe elementy zdrowego rozwoju życia gospodarczego, to nie znaczy jeszcze, że go się nie dostreżę. Obóz nasz i Rząd widzą przed sobą cały szereg wielkich i naprawdę doniosłych zagadnień, domagających się istotnej realizacji, nie mniej uważają za konieczne nie czynić obietnic, które mogą być zrealizowane dopiero po zadośćuczynieniu elementarnym koniecznościom.

SYNTEZA JEDNOSTKI ZE ZBIOROWOŚCIĄ.

Te dwie sprawy, o których wspominałem, uważam za specjalnie doniosłe. Doniosłość ta polega przede wszystkim na tem, że zrobiliśmy próbę, jak sądzę, trudną, związania w jeden nierozwalny węzeł jednostki ludzkiej, w całem jej bogactwie cech i wartości indywidualnej, z budową państwa, pojętą, jako pewien zorganizowany ku wspólnemu dobru zespół wysiłków.

Zharmonizowanie jednostki ze zbiorowością, szukanie współdziałania współodpowiedzialności, współtwórczości, oto, co w oczach moich stanowi podstawę naszej pracy dziejowej w dzisiejszych ciężkich chwilach i dlatego, że ta praca w oczach naszych narasta, w oczach naszych i naszymi rękoma się realizuje, mogę się podjąć powierzonych mi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej funkcji. I dlatego spoglądam w przyszłość z ufnością.

RZĄD MA WOLĘ I DECYZJĘ.

W wyścigu pracy, o których mówi Wódz naszego Obozu, Wódz Polski Odrodzonej, Polska napewno dojdzie do mety jedna z pierwszych, jeżeli nie najpierwsza i zasłużoną pozycję w świecie zdobędzie.

Dlatego również nie obawiam się trudności.

Trudności przezwycięża się wolą i pracą. Oba te zasadnicze momenty widzę w narodzie polskim żywe i wciąż narastające. Oba te zasadnicze momenty, poparte elementem decyzji zawsze będą Panowie mogli znaleźć w Rządzie, któremu przewodniczę.”

Wkrótce nastąpi odroczenie konferencji rozbrojeniowej.

Prezydium przygotowuje tebit do 2-go czytania Konwencji.

GENEWA. (Pat). — Komisja głów na konferencji rozbrojeniowej zajęła się w dniu 1 bm. zaleceniami w sprawie dalszych prac konferencji.

O ile propozycja przerwania na parę tygodni prac komisji głównej nie na potkała na sprzeciw, to idea powierzenia prezydium konferencji przygotowania tekstu do 2 czytania konwencji spotkała się z zastrzeżeniami kilku państw, niereprezentowanych w prezydium, jak Jugosławii, Turcji, Persji i Holandji. Mimo że zastrzeżenia te nie były kategoryczne, przewodniczący Henderson dość niespodziewanie wy stąpił z nową propozycją, mianowicie zaproponował, że obiegnie osobicie kierowników prac przygotowawczych do drugiego czytania konwencji, na wiażując kontakt z delegatami najbar dziej zainteresowanymi celem sharmo nizowania sprzecznych tendencji, jak kie się ujawniły w pierwszym czytaniu. Propozycja ta spotkała się ze sprze ciwem Normana Davisa, zdaniem którego go prezydium, liczące 14 członków, jest zbyt liczne dla prowadzenia roko wań. Podobne stanowisko zajęli dele gaci Włoch i Wielkiej Brytanji. W ten sposób wyraźnie ujawniła się tenden cja wyeliminowania nie tylko z komisji głównej, ale i prezydium rokowań do małej grupy kilku państw.

Tendencja ta spotkała się ze sprze ciwem delegatów Szwajcarii, Hiszpan i, Polski i Szwecji. — Delegat Polski minister Raczynski, nie umniejszając bynajmniej użyteczności przygotowa nia drugiego czytania przez rozmowy

między różnymi delegacjami zainteresowanymi w tej czy innej sprawie, uważa za wskazane, aby prace konfe rencji były przerywane, a jednocześnie by delegacje były zmuszone trzymać w Genewie cały swój personel w oczekiwaniu, możliwie nawet z przewodni czącym konferencji. Można ewentual nie przerwać kompletne prace konfe rencji do końca czerwca, ale jednocze śni muszą być prowadzone prace przy gotowawczych i najlepiej będzie, jeśli się skoncentrują w prezydium. W dalszej dyskusji Litwinów oświadczył, że za sadniczo jest zwolennikiem, by wszyst kie dyskusje odbywały się publicznie i w komisji głównej. Przypominając wczorajszą propozycję powołania ko mitetu 9, Litwinów ironicznie oświad czył, że świadczy ona o tem, że cyfra 4—5 utraciła nieco na swej popular ności, jednak ani 9, ani 14 delegacji nie usunie trudności. Delegacja sowie ka przyjęła jednak każdą propozycję, która uzyska większość.

W końcu dyskusji powierzenie pre zydium zadania przygotowania tekstu dla drugiego czytania zostało załatwio ne. Jednocześnie przewodniczący zos tał upoważniony na wniosek Normana Davisa do prowadzenia równoległych rokowań, koniecznych do ułatwienia przygotowania tekstów. Komisja głów na zbierze się najpóźniej 3 lipca. — Sprawy zalecenia przyjęcia przez pre zydium projektu angielskiego za pod stawę konwencji odroczone aż do za kończenia pierwszego czytania.

Sprawa kontroli zobowiązań rozbrojeniowych.

GENEWA. (Pat). — Komisja główna kon ferencji rozbrojeniowej przystąpiła w dniu 1 bm. do 1-go czytania V części projektu konwencji, dotyczącej kontroli wykonania przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych. Do części tej delegacja francuska zgłosiła szereg poprawek, z których najważniejsza znie rza do tego, aby stała komisja rozbrojeniowa miała za zadanie organizować inspekcję alty zbrojnej wszystkich państw, przeprowadzając co najmniej raz do roku inswtywację w każdym państwie.

Inna doniosła poprawka francuska doty czy pogwałcenia konwencji. Jeżeli stała komisja rozbrojeniowa stwierdził pogwałcenie zaleceń, zawartych w konwencji, wezwie dane państwo do zastosowania się do swych zobowiązań w terminie, który komisja wyz naczy. Komisja wyznaczy także komitet dla ustalenia, czy pogwałcenie zostało usunięte. Jeżeli pogwałcenie konwencji jest utrzymane, inne państwa zastosują w stosunku do pań stwa, które pogwałciło swe zobowiązania, ko nieczne środki represji dla zapewnienia wyko nania konwencji. Jeżeli wojna wybuchnie na skutek pogwałcenia zobowiązania zawartego w konwencji, członkowie Ligi Narodów będą uważali to pogwałcenie za domniemanie, iż

państwo, które go dokonało odwołało się do wojny w sensie art. 16 paktu Ligi Na rodów, przewidującego sankcje przeciwko na pastnikowi. Wreszcie delegacja francuska pro ponuje, aby opublikowane przez osoby przy watne informacje, stwierdzające pogwał cenie konwencji, nie mogły dać powodu do dochodzenia karnego. Także osoby, które u dzielają stałej komisji rozbrojeniowej infor macji w toku przeprowadzonych przez nią ankiet, nie mogły być karane.

Poprawki francuskie spotkały się naogół z żywym przyjęciem. Norman Davis wy raził imieniem Stanów Zjednoczonych zgode na te poprawki, zezalając tylko zastrzeże nie co do udziału Stanów Zjednoczonych w stosunku presji przeciwko państwu, narusza jącemu te zobowiązania.

Delegat Polski minister Raczynski oświad czył, że Polska jest zwolenniczką kontroli automatycznej, wykonywanej na miejscu i obejmującej wszystkie dziedziny, a w szezegółności dziedzinę handlu i fabrykacji broni. Delegacja polska wita propozycję francuskie i ma nadzieję, że będą one mogły być włączone do konwencji.

Za poprawką francuską wypowiedzieli się także Norwegia, Szwajcaria, Czechosłowacja

i Finlandja. Delegaci Wielkiej Brytanji, Niemiec, Włoch i Jugosławji zastrzegli sobie przedstawianie poprawek francuskich i us-tosunkowanie się do nich w toku drugiego czytania. Zastrzeżenia przeciwko kontroli zgłosił tylko delegat Japoński. Pod koniec posiedzenia komisja zajęła się art. 96 konwencji, przewidującym, że konwencja zastąpi klauzule rozbrojeniowe traktatów pokojowych. Delegaci Polski, Malej Ententy, Fran cji i Grecji, zgłosili zastrzeżenia do tego artykułu.

Delegat Polski minister Raczynski przy pomnił poprawki, zgłoszone przez delegację polską do poszczególnych rozdziałów konwencji, a zastrzeżenia utrzymanie postanowień traktatowych. Delegacja polska usto sunkuje się do art. 96 zgodnie z temi pop-rawkami po ustaleniu definitywnego tekstu konwencji.

We wtorek komisja główna zajmie się sprawą fabrykacji i handlu bronią.

Zadowolenie Rzymu z Deladier.

PARYŻ. (Pat). Z Rzymu donoszą, iż oświadczenie premiera Deladier, zło żone w Izbie w sprawie paktu 4, sfery polityczne przyjęły z prawdziwym zadowoleniem. Wszelkie obawy niepo rozumień nikną i moment podpisania paktu zbliża się. Obecnie prawnicy do konywuja ostatnich redakcyjnych pop rawek.

Mussolini o pakcie 4-ch.

Wywiad „Le Matin”.

PARYŻ. (Pat). — „Le Matin” zamieszcza wywiad z Mussolinim. Na wstępie szef rządu włoskiego zanalizował niedostateczną rolę Ligi Narodów, która nie potrafiła uniemożliwić wojny. W sprawie paktu 4 Mussolini oświadczył, że jeszcze w pierwszej fazie dyskusji z ambasadorem francuskim de Jouvenellem stwierdził, iż projekt jego niema charakteru dogmatycznego. Propozycje fran cuskie staną się obecnie rozsądną podstawą do wymiany poglądów. Nastąpiła zmiana at-mosfery głównie wskutek prześladowań w Niemczech. Pakt 4 nie jest celem sam w sobie. W obecnym napięciu stosunków eu-ropejskich dwa mocarstwa nie są w stanie po rozumieć się bezpośrednio. Trzeba, aby 4 wielkie mocarstwa spotkały się bezpośrednio i starały się znaleźć punkty styczne. Pakt 4 będzie wstępem do porozumienia między dwoma mocarstwami.

Komentarz dziennika podkreśla szczegó-lnie ostatnie zdanie. Jest ono znamienne, je-żeli przypomnieliśmy sobie niedawno lansowa-ne przez pale Wenecki sugestie o ewentu-alnym zawarciu umowy handlowej z Francją, opartej na szerokiej podstawie.

Zderzenie statków „Stentor” z „Guildorf Castle” drugi zatonął.

BERLIN. (Pat). W dolnym biegu Łaby w pobliżu Hamburga zderzyły się dwa statki angielskie: „Stentor” pojemności 6600 tonn i „Guildorf Castle” pojemności 8 tys. tonn. Na skutek wybitego podczas zderzenia 10-metrowego otworu w kadłubie statek

„Guildorf Castle” zatonął.

Wszystkich 63 pasażerów zdołano uratować, natomiast zatonęła więk-szość ładunku. Poważnie uszkodzony „Stentor” przyholowany został do sto-czni w Hamburgu.

Cykon.

QUEBEC. (Pat). Nad miastem szalał cykon, który poczynił wielkie szkody, oceniane na sumę 175 tysięcy dolarów.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Herszt szajki złodziejskiej

— sam sobie wymierzył karę.

W gminie hoduleckiej grasowała banda zorganizowanych złodziei.

Po szeregu występach udało się policji częściowo tę bandę zlikwidować. Banda była przegana z gminy i grasowała zarówno na targach, jak i po wsiach, zabierając u zamieszkałych chłopów produkty rolne ze stodoł. Po częściowym zlikwidowaniu szajki, nie wykryto, że herszt szajki był mieszkaniec wsi Rokity, gm. hoduleckiej 30-letni Piotr Masłowski.

Uroczystości

Ligi Morskiej i Kolonijnej w Trokach.

W dniu 28 maja r. b. odbyło się w Trokach uroczyste podniesienie bandery na Schronisku oraz otwarcie sezonu nawigacyjnego Klubu Żeglarskiego Ligi.

Powyższe uroczystości zaszczęcił swoją obecnością prezes Ligi — p. wojewoda Władysław Jaszczółta z małżonką w towarzyszącym p. starosty P. Krzewińskiego.

Na przystani powitał p. wojewodę wiceprezes Ligi — p. prezydent Izby Rzem. Szumański oraz prezes Klubu Żeglarskiego p. inż. Domański.

Po wzięciu Schroniska przez p. wojewodę odbyło się uroczyste podniesienie bandery przy dźwiękach orkiestry wojskowej, pokazowe loty gołębi pocztowych Stacji Wojskowej i T—wa hdownców gołębi „Czuwaj” przyczem pani wojewodzina, p. stara sta Pokrzenińska i p. inż. Domański wystąpił na propozycję Prezesa T—wa „Czuwaj” p. Chojnickiego, pocztą gołębią listy do Wilna, które były doręczone adresatom w ciągu 20 minut.

Po wspólnym śniadaniu w Schronisku, pionier żeglarski Wileńskiego p. dr. Czarnowski wywołał przemówienie skierowane do p. wojewody o ważności ośrodka żeglarskiego w Trokach — na co p. wojewoda w odpowiedzi życzył temu ośrodkowi pomyślnego rozwoju i obiecał swoje poparcie w osiągnięciu tegoż.

Po uroczystościach odbyła się wspólna przejażdżka łodziami złagłami — poczem p. wojewoda żegnamy przez wszystkich obecnych odjechał do Wilna.

Landwarów.

ŚWIĘTO PIĘŚNI.

Minął już bezpowrotnie czas, kiedy starsze społeczeństwo nasze na prowincji rzuciło gromy na nauczycielstwo za naukę w szkole takich przedmiotów jak: śpiew, gimnastyka, rysunek, roboty i t. d. Uważano je za stratę czasu, materiału, zdrowia u dzieci, słowem dziesiątki przyzwy.

Obecnie pogląd ten uległ całkowitej zmianie na lepsze, a to dzięki różnym uroczystościom, wystawom i t. p. Rok bieżący poświęcono śpiewu. Przecznano najpiękniejszy (za wyjątkiem tego roku) miesiąc w roku — maj.

Landwarów uczył święto piśni w ub. niedziele, t. j. 28. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, następnie wszyscy udali się przed szkołę, gdzie kierownik szkoły p. Witkowski omówił znaczenie piśni w życiu człowieka (od kolebki aż do grobowej deski) i całego narodu, poczem chór szkoły landwa.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Mieskiego w Świecianach podaje do wiadomości, że wpiśnięci do I i VI-go oddziału szkoły ćwiczeń na rok szkolny 1933/34 przyjmować będzie kancelaria Seminarjum dnia 6 i 7 czerwca r. b. w godzinach od 9-jej do 12-jej rano.

Równocześnie zawiadamia się, że w oddziałach II, III, IV i V-m będzie również po kilka miejsc wolnych.

Przy wpisach do oddziału I-go potrzebna jest metryka urodzenia, a do oddziałów wyższych — metryka i świadectwo szkolne. Dyrekcja Seminarjum.

rozplanowanie trawników i klombów prowadzi p. Zielonko.

Jak każdy zresztą dom tak i schronisko oprócz opieki męskiej musi mieć też i czujne oko kobiety — dobrej gospośki. Jest nią p. Gałatelesowa.

Oto i wszyscy bodaj, najbardziej dbający o schronisko na miejscu.

Pobyt niezwykle tani. Za dwa tygodnie mieszkanie i całkowite utrzymanie 35 złotych od osoby. Kto chce korzystać z kajaków i innych narzędzi pływackich, dopłaca 15 złotych. Taniej grzyba, a rozkoszy wiele.

Gdy wczoraj zapadał żegnaliśmy uroczyste schronisko i jego uprzejmych mieszkańców, pełni miłych wrażeń i wiejskiej pogody, żałując tylko, że „obowiązki służbowe” każą tak szybko ko wracać. Każdy zapewnia, że jeszcze dzień posiadzałyby z przyjemnością, a jeden z „najczulszych” patetycznie oświadcza, że tylko tu przyjeździe na urlop.

Ma rację. Bardziej zdrowego i od powiedniego miejsca na wypoczynek trudno znaleźć. Las, słońce, powietrze, olbrzymia przestrzeń wodna to skarby, których szukamy często nawet poza granicami kraju, chociaż mamy to pod bokiem i swoje. Nie umiemy cenić i szanować własnych wartości, po mimo, iż częstokroć są znacznie lepsze od obcych.

Narocz, a w pobliżu Szwaskta lśniący z wysokiego brzegu lazurem nieba, otoczona ze wszystkich stron pysznym sosnowym lasem i tyle, tyle innych pięknych rzek i jezior — to złote jabłko, które mi hojnie obdarzała nas przyroda, a które leżało zaniedbane i zapomniane wśród lasów.

Nasza niezarnność i nieumiejęt-

Wiedząc, że policja go tropi Masłowski ukrywał się jakiś czas w lasach oczekując na pomoc kolegów. Jednakże ci zawiedli a głód zmusił go do powrotu na wieś. Nie chcąc jednak dostać się w ręce sprawiedliwej, a nie mając innego wyjścia wymierzył sam sobie sprawiedliwą wieszając się w lesie na drzewie, koło wsi Bartoszewszyna, pow. wil.-trockiego.

Denatem zaopiekowały się władze policji ne.

rowskiej i chóry okolicznych pięciu szkół pod kierownictwem p. Szepanika odpisywały szereg pieśni, specjalnie na ten dzień przeznaczonych. Uroczystość uroczona była tańcami dzieci przy dźwiękach szkolnej orkiestry pod kier. p. Sz. Występowały też dzieci zamieszkałych szkół ze śpiewem, deklamacjami i inscenizacjami, jak „Dziad i baba” i t. d. Udało się wystąpić chór pozaszkolny wyszkolony przez p. Ilewicę. Chór ten śpiewa w każdej prawie niedziele w miejscowym kościele.

Ogólnie mówiąc święto piśni w Landwarowie przy sprzyjającej nawet pogodzie udało się w stu procentach, o czym świadczyły liczne i długie oklaski publiczności.

Na zakończenie dodać muszę rzecz niezmiernie miłą. Otóż Komitet rodzicielski Landwarowa urządził dla dzieci zamieszkałych obiad, co świadczy o wysokim ich uspołecznieniu. Dano przez to żywy przykład wobec egoistycznych jeszcze mas ludu ze wsi.

Landwarowowi należy się za to „Bóg zapłać”.

Ceny stoisk na Targach Północnych i Wystawie Lniarskiej.

Pod przewodnictwem prezenta miasta d-ra Maleszewskiego, wielokrotnie już naradzał się Komitet III Targów Północnych i Wystawy Lniarskiej nad wielo doniosłami dla Wileńszczyzny z sprawami, będącymi w ścisłym związku z naszymi Targami. Interesujące szczegóły, zakrojonych na wielką skalę przygotowań, dojdą do wiadomości publicznej nieco później. Jedną z najważniejszych spraw na ostatniej konferencji było ustalenie aktualnej sprawy ceny stoisk.

W rezultacie urzędowej przez dyrekcję Targów ankiety wśród tutejszych organizacji gospodarczych, zdecydowano na wniosek p. prezenta miasta obniżenie o 40 proc. cen stoisk w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały na poprzednich Targach w r. 1930. — Zgodnie z żądaniem Izby Rze-

DALSZE SZCZEGÓŁY

ponurej zbrodni w lesie Ponarskim.

Ponura zbrodnia w lesie Ponarskim dokonana, jak to już donosiliśmy wczoraj, z wielką premedytacją i „fachowością” zaobserwowała całe społeczeństwo. Mimowoli nasuwają się pytania: Kim mogła być zamordowana kobieta, w jakim celu dokonano straszliwej zbrodni, kim są mordercy? Niestety, pytania te muszą narazie pozostać bez odpowiedzi. Zbrodnia w lesie Ponarskim owiana jest jeszcze wiać mgłą tajemnicy, która usiłują rozproszyć władze śledcze, czyniąc wszystko co jest w ich mocy, by dobiec prawdy, tak starannie przez sprawców ukrytej.

DALSZE SZCZEGÓŁY EKSPERTYZY LEKARSKIEJ.

Ekspertyza lekarska, jak się dowiadujemy dała następujące dalsze szczegóły: Zamordowana miała większość zębów zaplombowanych t. zw. białym metalem. Fakt ten zda się przemawiać za tem, iż zamordowana pochodziła ze sfer wiejskich, lecz, że była mieszkanką miasta, możliwe Wilna.

Zachodzi również możliwość, że plomby te robione były przez zamordowaną w gabinecie jednego z wileńskich lekarzy dentystów. Wobec tego

na zarządzenie władz prowadzących dochodzenie zakonserwowano dołną i górną szkieł zamordowanej, co może w przyszłości oddać dochodzeniu znaczne przysługi przy ustaleniu tożsamości zamordowanej.

ZNALAZIONE PANTOFELKI KUPIONE SA U BATA.

Znalezione na miejscu zbrodni pantofle jak ustaliła policja zostały nabyte w sklepie Bata. Ciekawym momentem jest, że takie pantofelki 40 numeru (rozmiar bardzo rzadko sprzedawany w Wilnie) sklep Bata sprzedał w styczniu 5 par.

Zdaniem ekspertów pantofelki te nie należały jednak do zamordowanej, ponieważ była ona stosunkowo drobną i szczupłą.

Potwierdza to powzięte narazie przez władze śledcze przypuszczenie, że zamordowana w pobliżu miejsca zbrodni rzeczy, nie należały do zamordowanej i podrzucone zostały jedynie dla zmylenia władz śledczych i spowodowanie ich na fałszywy trop.

PONURY ORSAK.

Po dokonanej sekcji zwłok i powtórnym zbadaniu miejsca wypadku

Czerwona szkatuła szczęścia rzekomego Sapiehy.

Aresztowanie hochsztaplera i uwodziciela kobiet. — Żenaczka pod cudzym nazwiskiem. — Narzeczona z całej Rzeczypospolitej. — Zbiegły defraudant z Kasy Chorych w Łucku.

Wczoraj w wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja wileńska aresztowała sprytnego oszusta, hochsztaplera, defraudanta i uwodziciela kobiet Kazimierza Kamińskiego ukrywającego się w Wilnie pod zmyślnym nazwiskiem Stanisława Sapiehy.

Kamiński był w swoim czasie urzędnikiem Kasy Chorych w Łucku gdzie popełnił defraudację na większą sumę. — Dowiedział się jednak zezwasa o mającej nastąpić rewizji i nie zwlekając zbiegł do Siedle. Celem za tarcia po sobie śladów sfalszował dokumenty na nazwisko Stanisława Sapiehy.

W tym samym czasie, kiedy policja śledcza poszukiwała listami gończymi Kamińskiego, on, onże pod przybranym nazwiskiem najspokojniej w świecie przebywał w Siedle, gdzie nawiązał romans z córką bogatego kupca, obliczając żeniączkę.

Wyłudziwszy od zadowolonej dziewczyny i jej ojca większą sumę pieniędzy wyjechał do Warszawy, gdzie nawiązał stosunki miłosne z żoną pewnego urzędnika, od której też potrafił wydobyc większą sumę pieniędzy.

Gdy i to źródło dochodu wyczerpało się, przybył do Wilna. Tu zdobył serce córki starszego listonosza Zabłockiego Anny (Nowa Aleja 7), z którą zawarł wkrótce ślub pod fałszywym nazwiskiem Sapiehy.

Będąc jeszcze narzeczonym podawał się za studenta politechniki warszawskiej, dzie-

przez władze śledcze, komendant powiatowy, nadkomisarz Budołowski z zgodą władz prokuratorskich i śledczych zarządził pogrzebanie zwłok nieznanej ofiary wstrząsającej zbrodni. Zniekształcone zwłoki złożono do trumienki i wczoraj pochowano je na cmentarzu katolickim jednej z polskich wsi.

NARAZIE DO POLICJI NIKT SIĘ NIE ZGŁASZAŁ.

We wczorajszym numerze donosiliśmy, iż policja uprasza wszystkie osoby zainteresowane, by zgłaszały się do komendy powiatowej przy ul. Ostrobramskiej 16, celem ewentualnego rozpoznania znalezionych na miejscu zbrodni rzeczy. Dotychczas jednak nikt nie zgłosił się. W ciągu dnia wczorajszego policja sprawdziła również wszystkie meldunki o zaginięciu osób, jakie wpłynęły ostatnio.

Dalsze dochodzenie w tej niezwykle zagadkowej sprawie spoczywa w rękach komendanta powiatowego, kierownika urzędu śledczego, sędziego śledczego i prokuratora 5 obwodu na powiat Wilno—Troki. Przewodzone ono jest przy pomocy powiatowego i miejskiego wydziału śledczego. (c)

Taksówki uznane za dorożki.

Znamienny wyrok Sądu Najwyższego.

Do księgi zasad prawnych został wpisany ostatnio, jako zasada prawa, wyrok Sądu Najwyższego w sprawie zakasowywania taksówek przez władze skarbowe. W myśl tego wyroku właściciele taksówek, traktowani dotychczas jako przedsiębiorcy przewozowi zostali zaliczeni do kategorii dorożkarzy, co pociągnie za sobą znaczne ulgi podatkowe.

Do dziś bowiem, właściciele taksówek musieli wykupywać świadectwa przemysłowo-handlowe IV lub III kategorii, płać za nie około 80 zł; natomiast nowa zasada prawa wymaga od właścicieli taksówek posiadania świadectwa przemysłowego VIII kategorii — w cenie około 12 złotych.

Dotyczy to dorożek samochodowych, posiadających nie więcej niż 6 miejsc. Ponad tę normę samochody taksówkowe klasyfikowane są jako auta przewozowe. (h)

Błędy drukarskie.

Roi się od nich w naszych gazetach i nieścisły autor machnął raz na zawsze ręką... Nawet z maszynopisu przekreśla!

Tak się stało z nazwiskami p. Biernackiej wykonawczyni efektywnej roli światowej damy w sztuce Dżimbi i p. Paszkowskiej świętej modelki-plakisy. Niemniej prostujemy to przekreślenie nazwisk.

Scenariusze sądowe

WALORY TOWARZYSKIE.

Pani Zofia Pendral, oskarżona (niesłusznie) o przywłaszczenie bielizny i biżuterii swej pracodawczyni, była bardzo długo przesłuchiwana w czasie rozprawy sądowej. Wreszcie, gdy zapadł wyrok uświadniający opuszcza salę. W drzwiach stoi woźny. Pani Zofia Pendral zwraca się doń na wychodnym: — Przyjemny i ludzki człowiek ten pan sędzia. Dawno się już z nikim tak nie nagadałam.

ŻYCIE WYTWORNE.

— Czem oskarżony się zajmuje?
— Z krawcem...
— Pytam co oskarżony robi?
— W męską garderobę.

SZCZĘŚCIE.

— Niech oskarżona powie, w jaki sposób weszła w posiadanie znalezionej u niej biżuterii z piennymi.
— Znalazłam na ulicy Mickiewicza, przechodząc koło kawiarni Artystycznej.
— Dziwna rzecz. Codziennie przechodzę koło kawiarni Artystycznej, a jeszcze ani razu nie znalazłam tutejszy z piennymi.
— Widać nie padał tam jeszcze śnieg.

NIE KIEM...

Pociągający przez komisję sanitarną do odpowiedzialności karnej Franciszek Prusak, właściciel wędliniarni odpowiada na pytania sędziego.
— Dlaczego do krajania szynki używałeś brudnego noża? Dlaczego noż był brudny?
— Ten noż nie był wcale brudny.
— Jaki to był brudny? A jaki był ten noż?
— Zawalany.

W OGNIU PYTAŃ.

Właścicielek mleczarni, oskarżona o sprzedaż mleka zbieranego za pośrednictwem znajdujących się w ogniu krzyżowych pytań.
— Czy przyznajecie się, że zbierały mleko i podawały wodę sprzedawałyście?
— Być może.
— Co to znaczy „być może”? Czy przyznajecie się, czy nie? Trzeba mówić tak, albo nie!
— Przyznaję się, że nie.
— Co to znaczy, że przyznajecie się, że nie.
— To znaczy, że jest bardzo możliwe.

—o—

Złot Kół Młodzieży P. C. K.

Rozpoczyna się jutro uroczystą Mszą Św. w Ostrzej Bramie. Zjadą do Wilna przedstawiciele młodzieży z województw wileńskiego i nowogródzkiego, zgrupowanej pod sztandarem Czerwonego Krzyża, a więc te dzieci, które uczą się postępować w myśl hasła widniejącego na ich sztandarze „Miłuj bliźniego Twego”.

Ma przyjechać 620 delegatów wraz ze swymi opiekunami — nauczycielstwem. Miłi goście korzystając będą z zbiorowych noclegów, zapewnionych i urządzonych przez komisję okręgową kół młodzieży w Wilnie, wyższe niż miast; za udział w zlocie, wyżywienie i nocleg w ciągu 4 dni zlotu, każde dziecko optata 2 zł. jednorazowo.

Czerwony Krzyż tą drogą zaprasza wszystkich na Mszę Św. w Ostrzej Bramie, którą celebrować będzie Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wileński jutro o godzinie 9 rano. Msza Św. zostanie odprawiona na intencję Tygodnia P. C. K. i zlotu Kół Młodzieży czerwono krzyżowej.

KURJER SPORTOWY.

Makabi otworzą swą przystań.

Nad brzegiem Wilji mieliśmy piękny uroczystość otwarcia nowej przystani wileńskiej Makabi.

W dniu otwarcia na balkonie przystani zgromadziło się sporo zaproszonych osób.

Przemówienie do wioślarzy w języku polskim i żydowskim wygłosił pre-

zes Makabi dr. Globus, a następnie w imieniu M. R. W. F. i P. W. życzenia złożył pułk. Wenda.

Po przemówieniach zakończonych wzniosłym okrzykiem p. Abramowicz na cześć sportu i na cześć Makabi odbyła się defilada łodzi, a następnie zabawa taneczna.

Dziś przecięcie wstęgi wystawy sportowej.

W pawilonach targów północnych rozsiadły się goście firmy handlowej i organizacje sportowe.

Jest już prawie wszystko w porządku, bo przecięcie dziś o godz. 17 nastąpi przez p. wojewodę Jaszczółtę uroczyste otwarcie wystawy sportowej, która rozmiarami swymi przeszła

Zmiany w reprezentacji Wilna na mecz z Białymstokiem.

Przeprowadzona eliminacja najlepszych naszych lekkoatletów spowodowała pewne przesunięcia i tak okazało się, iż w dostawnej wprost formie jest Krauze, który zwyciężył w eliminacji Wieczorka i w ten sposób wszedł jako na „murawiankę” reprezentanta „setki”. Tak samo w skoku w dal Krauze będzie reprezentował nasze barwy bo-

gdy Gordon wybiegł na ulicę zauważył, że szyby wyłupił były lokator Stefan Rodolewicz zamieszkały obecnie w schronisku dla bezdomnych przy ulicy Dzielnej 6.

Rodolewicz uczynił to z zemsty za to, że został wyekmitowany, przyczem groził, że go jeszcze zabije. Policja wszczęła dochodzenie. (e).

Sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji w części, dotyczącej wysokości wymiaru kary, a zmienił tylko kwalifikację czynu Uszpulewicz i Stefanowicz, uznając ich za morderców, co uchroniło ich przed utratą odleżanych między rozprawą Białą a apelacją 2 miesięcy więzienia, które w wypadku wyroku całkowicie zatwierdzającego nie byłyby pozbawione na poczet ogólnej kary.

Walter i Wilkaniec „zarobili” na apelacji po 2 dodatkowe miesiące. WŁOD.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym w Wilnie stanęła czwórka młodocianych „romantyków bandytyzmu” — 21-letni Zygmunt Uszpulewicz, Czesław Wilkaniec, Edward Stefanowicz i 17-letni Olgierd Walter, którzy w dniu 18 grudnia 1932 roku dokonali groźnego w przebiegu, a ponurego w pobudkach nieudanego napadu rabunkowego na mieszkanka Nochna Kopelmana przy ulicy Antokolskiej 25.

Sąd Okręgowy skazał Uszpulewicza na 4 lata, Wilkanca na 3, a Waltera i Stefanowicza każdego na 2 lata więzienia. Skazani uważali ten wyrok za zbyt srogi i apelowali.

Sala sądu wypełniła się, jak i podczas głównej rozprawy, tłumem znających i krewnych chłopów — „bandytów”, pochodzących ze średnio zamożnych sfer mieszczańskich Wilna.

„Bandyci” wykazali skrupa. Przyznało się do winy trzech. — Stefanowicz twierdził

Poświęcenie schroniska.

Komisja Wycieczkowa przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego uprzednio zaprasza Czytelników „Kurjera” na uroczyste poświęcenie Schroniska Wycieczkowego nad jeziorem Narocz. Narocz będzie się w niedzielę dnia 4 czerwca r. b.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Dnia 4 czerwca 1933 r. — Godz. 10.30 —
1) Nabożeństwo.
2) Poświęcenie schroniska.
3) Chórzest łodzi i kajaków.
4) Pokazy wodne na jeziorze Narocz.
5) Śpiewy chóralne.
6) Przedstawienie szkolne.

Dnia 5 czerwca 1933 r. — Wycieczki po jeziorze i okolicy.

POCIĄGI NAD NAROCZ.

1-mia 3 czerwca 1933 r. o godz. 12.10 — wyjazd wycieczki organizowanej przez Kuratorium (zgłoszenie telefoniczne do p. Baranowskiego, na Nr. 9-32).

Dnia 4 czerwca 1933 r. o godz. 12.10 — (przychodzi nad Narocz o godz. 12.38).

POWROT Z NAROCZ.

Dnia 4 czerwca 1933 r. o godz. 23.50 — (przychodzi do Wilna 5.45).

Dnia 5 czerwca 1933 r. o godz. 19.45 — (przychodzi do Wilna 23.10), — specjalna połączenie.

— Jotwicz.

KRONIKA

Plątek 2 Czerwiec
Dziś: Marcelina
Jutro: Erazma B. M.
Wschód słońca 3:21
Zachód 7:46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
W Wilnie z dnia 1/V — 1933 rok:
Ciśnienie 755
Temperatura + 16
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 9
Opad —
Wiatr północny
Tend. — spadł, potem nieznaczny wzrost
Uwagi: chmurno.

— Pogoda 2 czerwca b. r. według P. I. M. Naogół pochmurno, z możliwością deszczu. Nieco chłodniej. Umiarkowane, chwilami po rybiej wiatry północno — zachodnie i północne.

URZĘDOWA
— Konsulat lotewski w Wilnie komunikuje, że w okresie Zielonych Świątek Konsulat będzie nieczynny dnia 4, 5 i 6 czerwca.

MIEJSKA.
— WODOCIĄG NA UL. POPLAWSKIEJ. Magistrat projektuje ukrócić przystąpić do zakładania wodociągu na ulicy Popławskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Akademickie Koło Polsko-Estońskie w Wilnie komunikuje, że dnia 19 czerwca r. b. wyruży z Warszawy do państw bałtyckich wycieczka organizowana przez Akademickie Koło Bałtyckie przy A. Z. M. „Ligę”. Odjazd z Warszawy nastąpi 20-go czerwca o godz. 8.20. W programie wycieczki przewidziane jest zwiedzenie Tallina, D. R. patu, Helsingforsu, Rygi i wielu innych miast Estonii, Finlandii i Łotwy. Uroczalnym programem pobytu w państwach bałtyckich będą wycieczki morskie oraz urządzane w Tallinie w dniu 24 czerwca wielkie Święto Śpiewu. Koszt podróży wraz z utrzymaniem i posreptem wynoszą 175 zł. od osoby. Powrót do Wilna nastąpi 3 lipca a do Warszawy 4 lipca.

Wszelkich dokładnych informacji o programie i warunkach wycieczki oraz zapisy przyjmują sekretariat Akademickiego Koła Polsko-Estońskiego w Wilnie w lokalu Konwentu Polonia (Królewska 5) codziennie w godzinach 17—18 do dnia 5 czerwca włącznie.

WOJSKOWA.
— KTO STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Dziś w dniu 2 czerwca stają przed Komisją Poborową wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1912 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę S z terenu 5 komisarjatu oraz na literę T z obrębu komisarjatu; t. 2 i 4.

Wszystkie objęci spisem winni się stawić się punktualnie o godzinę 8 rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

GOSPODARCZA
— Przekazanie wymiaru podatków władz skarbowym. Magistrat rozpoczął już wstępne przygotowania do przekazania wymiaru podatków lokalowego i od nieruchomości władz skarbowym. Jak przypuszczają w kołach samorządowych przekazanie wymiaru nastąpi z dniem 1 października r. b.

Naskutek przekazania wymiaru w wydziale podatkowym zredukowanych ma być przeszło 50 osób, część z nich prawdopodobnie znajdzie zatrudnienie w Izbie względnie w urzędach skarbowych.

— Podatek przemysłowy za rok 1932. W dniu 15 maja upłynął ustawowy termin płatności podatku przemysłowego za r. 1932, a w dniu 29 maja minął termin ulgowy. Ponieważ znaczna część płatników nie uiszczała tego podatku, władze skarbowe przystąpiły do poważnej akcji sekwestracyjnej. Jako ostatnie upomnienie przed wizytą sekwestratorów rozsyła się już specjalne wezwanie do zapłaty tego podatku, zawiadamiające jednocześnie o rozpoczęciu kroków egzekucyjnych, za co pobiera się od płatnika zalegającego 1.50 zł. W interesie płatnika jest jak najprędzej nie czekając na wizytę sekwestratorów, zlikwidować nowopowstałą zaległość, ponieważ za każdą wizytę sekwestratora będzie się pobierała specjalna opłata w-g tabeli.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
— Apel Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie, ul. Mickiewicza 13, zwraca się do Kolegów, którzy nie są jeszcze członkami Stowarzyszenia, by w interesie własnym i ich rodzin, zgłosili się przystąpieniu do organizacji.

Opłaty członkowskie wynoszą: Jednorazowa wpisowa 2 zł. i składka — 50 gr. miesięcznie.

Kolegów z prowincji, prosimy o dołączenie znaczków pocztowych na odpowiedź. — Sekretariat Stowarzyszenia czynny codziennie od godz. 18—20, oprócz niedziel i świąt.

ZEBRANIA I ODCZYT.
— KLUB WŁÓCZGÓW. W piątek dnia 2 czerwca, w lokalu przy ul. Przejazd 12, odbędzie 125 zebranie Klubu Włóczgów. Na porządku dziennym:
1) Sprawy administracyjne.
2) Imprezy czerwcowe i wyprawy lipcowe i sierpniowe.

Początek o godz. 19-ej. Wstęp tylko dla członków.

— Odczyt w Ognisku Kolejowym. W środę 31 maj r. b. odbędzie się w sali Ogniska Kolejowego odczyt p. dr. Stefana Brokowskiego p. t. „Praca ustawodawcza ostatniej sesji sejmowej”, zorganizowany przez Sekretariat Rady Grodzkiej BBWR.

Posł Brokowski w przeszło godzinny swym odczycie nasławił i omówił treść wszystkich najważniejszych ustaw, przyjętych przez Sejm na minionej sesji, specjalnie więcej wagi poświęcając mającej wejść już na jesieni ustawie samorządowej.

Prelekcja nacechowana była szczerem opłakaniem i rzecową oceną walorów pracy ustawodawczej stałej większości sejmowej, skupionej w Klubie BBWR. Dowodem na wieloletnie i wieloletnie zgrupowanie były długotrwałe oklaski liczący zebranych mieszkańców dzielnicy Nowy Świat. Na zebraniu przewodził element kolejarzy.

— Walne Zebranie Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich. W piątek 2 czerwca r. b. o godz. 3 pp. w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

— Z Koła Polonistów St. U. S. B. W piątek 2 czerwca w sali Śniadeckich USB, o 8-19 odbędzie się wieczór poświęcony Norwidowi.

Odczyt p. t. „Aktualność Norwida” wygłosi prof. Stanisław Cywiński. Po odczytaniu recytacje.

— Wstęp wolny.
— Kolo Etnologiczne Stud. U. S. B. W piątek dnia 2 czerwca b. r. odbędzie się w Zakładzie Etnologii U. S. B. (Zamkowa 11) o godz. 19 Zebranie naukowe Kola. Na porządku dziennym referat p. Leona Kalinowskiego p. t. „Czeremisi”. Wstęp wolny — goście mile widziani.

W ciągu trzech dni Helena Makowska czuwać będzie słuchaczy w świetnej komedii muzycznej O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce”, bowiem zespół teatru muzycznego udaje się na kilka występów do Grodna i Białegostoku. Na przedstawienie dziś sięże wszystkie bilety sprzedane. Jutro po cenach niższych „Kobieta, która wie czego chce”.

— Popołudniówki świąteczne w „Lutni”. W niedzielę najbliższą o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych po raz ostatni w sezonie „Gnoliwa Zuzanna” Gilberta, w poniedziałek zaś po południu grana będzie komedia muzyczna O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce” z H. Makowską w roli tytułowej. Ceny niższe. Będą to ostatnie przedstawienia popołudniowe w sezonie.

— Występ H. Ordonówny. Niezrównana interpretatorka piosenek Hanka Ordonówna wystąpi w teatrze „Lutnia” we środę 7-go b. m. Będzie to wieczór pożegnalny tej znakomitej artystki.

Odstonienie tablicy pamiątkowej ś. p. ks. Stanisława Iszory.

W związku z przypadaniem w tym roku siedemdziesięciolecia powstania Styczniowego Oddziału Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów zainicjował umieszczenie kilku tablic w celu uczczenia pamięci tych, co ofiarę złożyli swego życia za Ojczyznę — rozstrzelani przez Murawiewa na placu Łukiskim w Wilnie. Pierwszą z zainicjowanych tablic poświęcono uczczeniu pamięci rozstrzelanego w dn. 3 czerwca 1863 r. ks. Stanisława Iszory, zawdzięczając chętnemu materiałowi poparcia ze strony znanej w naszym mieście rodziny Iszorów z b. Starosty Grodzkiego p. Wacławem Iszora na czele, została już wykonana.

Tablica jest umieszczona w bocznej prawej nawie kościoła św. Jakóba; wykonano ją z krajowego marmuru gatunku „Bolechowiec”; posiada ona następujący napis: „Ś. P. Ks. Stanisław Iszora, urodzony w Wilnie 12. IV. 1838 roku wikariusz w Żołudku, Kaplan — Bohater. Za sprawę Kościoła i Narodu stracony w Wilnie na Łukiskach 3. VI. 1863 roku. Cześć Jego pamięci!”

— Poświęcenie i odstnienie tablicy odbędzie się w kościele św. Jakóba w niedzielę dnia 4 czerwca o godz. 10 rano. Najbliższy udział w tej wysoce patriotycznej uroczystości jest nader pożądanym; stwierdzić on naszą pamięć i cześć dla tych, którzy życie swoje za wolność Ojczyzny oddali.

Pierwszy Zjazd kupiectwa żydowskiego ziem północno-wschodnich w Wilnie.

Jak już swego czasu donosiliśmy odbędzie się Staraniem Centrali Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich w Wilnie w dniach 11 i 12 czerwca pierwszy zjazd kupiectwa żydowskiego województwa: wileńskiego, no wogrodzkiego, poleskiego i białostockiego.

Obrazy będą się odbywały w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Pierwsze plenarne posiedzenie Zjazdu odbędzie się 11 czerwca o godz. 18.

Porządek obrad jest następujący:
1) Zagajenie Prezesa Rady Centrali Związku Kupców Żydowskich w Wilnie, p. inż. A. Kawonoki. 2) Przemówienia powitalne. 3) Wybór prezydium. 4) Przemówienie Prezesa Rady Centrali Związku Kupców w Warszawie p. senatora R. Szeresowskiego. 5) Referat Prezesa Zarządu Kupców w Warszawie p. post. W. Wileńskiego p. t. „Położenie gospodarcze Polski”. 6) Referat Prezesa Zarządu Gł. Centr. Zw. Kupców w Warszawie p. A. Gopnera p. t. „Organizacja kupiectwa żydowskiego w Polsce”. 7) Referat wicepr. Zarz. Centr. Wil. Zw. Kupców Żyd. w Wilnie p. inż. A. Kabacznika p. t. „Stan i potrzeby handlu czterech województw północno-wschodnich”. 8) Referat członka Zarz. Centr. Wil. Zw. Kupców Żyd. w Wilnie p. D. Kaplan-Kaplańskiego p. t. „Stan i potrzeby kupiectwa żydowskiego czterech województw półn.-wsch.”. 9) Referat dyrektora Centr. Związku Kupców w Warszawie p. inż. M. Zeldemana p. t. Akcja zorganizowanego kupiectwa żydowskiego wobec hitlerowskich Niemiec. Pre-rwa. 10) Dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Dnia 12 czerwca obrady komisji; drugie plenarne posiedzenie Zjazdu, w. mer

OFIARY.

W dniu 1 czerwca r. b. p. Z. Chomiński złożył do dyspozycji p. starosty grodzkiego na cele dobroczynne sumę 130 zł. Z sumy tej przeznacza p. starosta: 1) 100 zł. na dożywianie dzieci w szkole powszechnej Nr. 4 przy ul. Polnej Nr. 1 i 2 i 30 zł. na Kolonie letnie urządzone przez Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej Nr. 30, mieszczącej się przy ul. Dobrych Rad Nr. 24.

Przymus należenia do cechów w projekcie nowelizacji ustawy przemysłowej.

Tematem obrad ostatniego zebrania radnych Izby Rzemieślniczej i starszych cechów, był projekt nowelizacji ustawy przemysłowej, przesyłanej do zaopiniowania przez Radę Izby Rzem. w Warszawie. Projekt ten przewidywał istnienie cechów tak zwanych wolnych i przymusowych.

Zebranie, po przedyskutowaniu projektu, wypowiedziało się za wprawdzeniem wyłącznie cechów przymusowych, któreby skupiały wszystkich przedstawicieli poszczególnych gałęzi rzemiosła, przyczem istniałaby obok siebie, jak dotychczas, cechy chrześcijańskie i żydowskie.

Uchwała ta charakteryzuje dobitnie nastroje, jakie panują wśród rzemieślników wileńskich: — **cechy, do których należenia nie jest przymusem, nie spełniły swego zadania i rzemieślnicy łatwo z nich rezygnują.**

Na zebraniu tym uchwalono także domagać się u władz, by karty rzemieślnicze, uprawniające do prowadzenia samodzielnego warsztatu, były wydawane w przyszłości tylko tym rzemieślnikom, którzy się wykażą posiadaniem dyplomu mistrzowskiego.

Uchwały te zostały przesłane do Rady Izby Rzemieślniczych w Warszawie.

Podatek dochodowy od uposażeń.

Przypominamy, że podatek dochodowy, potrącony od uposażeń pracowników przy wyplatę pensji, powinien być przelany przez firmy do Kasy Izby Skarbowej w terminie 7-dniowym jak dotychczas, co miesiąc, wiele firm spóźnia się znacznie z wpłaceniem tej należności i jest b. dotkliwie karana grzywnami pieniężnymi przez Izbę Skarbową. (h)

Humor.
KTO JEST MĘDRSZY.

— Henu, przestań się kłócić z Franiem. mędrzej zawsze ustępuje.

— Wiem o tem, mam, ale on nie chce wierzyć, że ja jestem mędrzy. (Tł-Bits)

Dźwięk. Kino-Teatr CASINO
Wielka 47, tel. 15-41

Dziś premiera! John Gilbert i Wallace Beery
7 portów — 7 dziewcząt

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS
Wileńska 38, tel. 9-26

DZIŚ! Na żądanie publiczności Największy przebieg prod. Sowkino w Moskwie
BEZDOMNI (Putłowska w żłn Dłogi w języku w rosyjskim. Najpotężniejsze arcydzieło filmowe ostatnich czasów

PAN SLIM
DZIŚ! Po raz pierwszy bezkonkurencyjny komik

Dźwięk. teat. świetny ADRIA
Wielka 36

DZIŚ! To, o czym mówi cały świat! Najnowsze dziełko arcydzieło. Po raz pierwszy w Wilnie
MANDŻURJA PŁONIE (z cyklu „Krzyżce Chiny”. Fenomenalny dramat w 14-tu aktach. Ostatnie walki pod Pekinem”. W rol. głównych: Ryszard Dix i sobowtór Marleny Dietrich — Gwili Andre. NAD PROGRAM: Król humoru Harold Lloyd w najnowszej komedii-farsie p. t. Ślub na księżycu. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w święta o g. 2-ej

Za 1080 zł. modne rzymskie sandały 1080 lub wiatrówki
mocne, eleganckie, higieniczne, z niepiekąc. skóry, b. wygodne

D. lek. sandały 390 tylko w polskiej wytwórni obuwia W. Nowicki Wilno, Wielka 30

D. mod. prunelki 590 M. 1/2 b. brez. gw 680

D. pantof. tenis. 250 M. 1/2 b. dziurk. 1180

Obuwie letnie bieżące. Modne pantofle ranne.

Dla dzieci: sandały, pantofle białe, wiatrówki, obuwie letnie i t. d.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2 go, z siedzibą w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6-7, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 czerwca 1933 roku o godz. 10-ej rano, w Wilnie przy ul. Portowej 19, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z meblowania, należących do Konstantego Łopatto, oszacowanych na łączną sumę zł. 670.—

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

112/Vi Komornik Sądowy H. Lisowski.

Udziela lekcji
z wszystkich przedmiotów do klasy 6 ej włącznie, mogą być też pomocą w naukach w roku szkolnym, z minimalną ceną. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „K. Wil.” pod „Udziałem”

Podatki płatne w bieżącym m-cu.

W ciągu bieżącego miesiąca czerwca płatne są następujące podatki:

Do dnia 15 czerwca r. b. płatna jest miesięczna zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w maju r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I-II kategorii oraz przedsiębiorstwa przemysłowe I i II kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Dalej płatny jest państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, oraz wynagrodzeń za najemną pracę, wraz z dodatkami kryzysowym, w terminie do dni 7-miu od daty potrącenia.

Do dnia 5 czerwca r. b. płatna jest różnica w podatku dochodowym z tytułu kumulacji wraz z dodatkami kryzysowym (II rata roczna tego podatku).

Do dnia 15 czerwca r. b. płatna jest zaliczka miesięczna państwowego podatku od dochodu osiągniętego w maju r. b. przez notariuszy, pisarzy hipotecznych, komorników.

Ponadto płatne są podatki odroczone, rozłożone na raty, z terminem płatności w czerwcu r. b. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w czerwcu r. b.

Nowe odkrycia w Egipcie.

Profesor uniwersytetu w Kairze, Selim Hassan, czyniący poszukiwania naukowe z ramienia uniwersytetu, odkrył ostatnio groby siedmiu synów Faraona Chefrena, twórcy słynnej piramidy jego imienia, wybudowanej na delcie Nilu. Ekspedycja naukowa, wysłana przez Muzeum Sztuki w New-Yorku, odkryła w Dolnym Egipcie grób kapłana, słynnego Płah z Memfis. Skiepienie grobowca podtrzymał jest przez 296 kolumn, pokrytych hieroglifami.

Bruk z juty.

Magistrat Pragi czeskiej zdecydował się przyjąć ofertę wielkiej fabryki juty, która chce bezpłatnie wyłożyć jezdnie ulicy juty. Oryginalne pokrycie jezdni z juty ma podobno zalety w postaci pochłaniania hałasu, niewytwarzania kurzu i elastyczności. Na próbę ma być w ten sposób wyłożona jedna z ulic praskich.

10-LETNI PODRZUTEK.
Wczoraj policja śledcza m. Milna została powiadomiona iż w lokalu Opiekę Społeczną Magistratu m. Wilna podróżucony został 10-letni chłopiec niejaki Eugeniusz Iwaszko, który znajdował się na utrzymaniu u niejaki Anny Dąbrowskiej. Jak się okazało Dąbrowskiej, naprzekrzyżło się utrzymywanie chłopca wobec czego odrzuciła go.

Policja odpowiedziała podróżnik z powrotem do mieszkania Dąbrowskiej. (c)

WILEŃSKIM BRUKU
TAK SIĘ BAWIŁA, ŻE NIE ZAUWAŻAŁA. Veronika Budrewicz (Świerkowa 11) zamieszkała Polką, iż będąc w gościnie u niejaki Zdzisława Dąbrowskiej, zam. przy ulicy W. Stefanki 21 bawiła się z niejakim Wikto-rinem Juchniewiczem. Podczas zabawy zasnął, a gdy obudziła się stwierdziła brak 90 zł. w bilanie.

AKUSZERKA
Maria Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

AKUSZERKA
Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzechowej 3—12 (róg Mickiewicza) także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczki i wargi. W. Z. P. 48. 8323

Na letnisko
do wynajęcia dom o 4 pok. w Jerozolimce pod Wilnem. Bliższe wiadomości w Banku Gospodarstwa Krajowego — Wilno, ul. Śniadeckich 8

KUPIE
okazyjnie wózek dziecienny Oferty do Administracji „Kurjera W.” pod A. W.

MIGNON G. EBERHART.

GDY MINIE ZAWIEJAJA...
Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Nie ruszać się i ani słowa! — rzekła szorstko, gdyż nagle ulga przeobraziła się we mnie w gniew.

— Pani sama powinna się położyć! — zamruczał, przysmakując oczy. — Przecież pani błada jak prześciera-dło. — Nagle, jakby coś sobie przypominając, krzyknął... — Rakiety! — Otworzył znów oczy i spojrzał szybko po otaczających twarzach, przed chwilą takich trwożnych. Teraz wydało mi się, że na paru z nich odmalował się zawód. Prawda, że jego śmierć uprosi-ciłaby mnóstwo trudności. Wszyscy byli... Nie! Kogoś brakowało!

Killian musiał zrobić to samo po strzeżeniu, bo policzył szybko obecnych wcale w tej chwili nie leniwiemi oczami i skoczył ku drzwiom Morse'a.

Naturalnie! Jego brakowało. Morse'a!

— Nowell! Nowell! — zawołał i, nie otrzymawszy odpowiedzi na kilka krotne pukanie, otworzył drzwi. Z miejsca, gdzie stałam, zobaczyłam wnetrze pokoju i puste łóżko. Killian wszedł, wziął ze stolika jakiś papier i wrócił powoli do nas.

— List zaadresowany do ciebie, Matil. — Spojrzał na nią, zawałił się

znajdźcie drogę wśród śnieżnej pustyni?

— Panie O'Leary, czy pan wie-dział o jego zamiarze? — zapytał nagle Paggi. — Czy pan go nie chciał puścić i on pana ogłuszył?

Szare oczy detektywa zasły mglą zamyślenia. Przysknął je leniwie — tak leniwie, jakby był strasznie o-ta-biony — i odpowiedział omdlewają-cym głosem:

— Tak, to on mnie tak urządził. Postanowiłem spędzić noc w bawialni — na sofie — na czatach. — Urwał, zacerpnął tchu i ciągnął dalej: — Mor-se wyszedł ze swego pokoju. Poszedłem za nim, żeby zobaczyć, co będzie robił, ale usłyszał mnie. — Znow urwał z braku tchu. Czułam, że kłanie na potęgę. — No, i poczesztował mnie w głowę. Sss — jak to boli! Panno Su-ro, nie ma pani jakiego środka usmie-razającego?

Usiadł z wysiłkiem, kiwnął się i osunął się na sofę zemdlony.

Killian przyniósł więcej wódki, a Matil zimny kompres. Kiedy O'Leary znów otworzył oczy i zrozumiał, co się stało, zawstydził się jak mały chłopiec.

— Dziś pana nie puszcze z łóżka — rzekłam surowo. — Więcej takich fig-lów, a gotowa gorączka i choroba. Przecież pan cudem uniknął śmierci. — Innymi słowy, niech pan nie ku-si losu i nie liczy na swoją szczęśliwą gwiazdę — dodał Killian. — Mam wra-żenie, że sprawa wysunęła się z pań-

skich... z naszych rąk. Morse jest zda-nia, że wykryje zbrodniarza. Wobec tego nie pozostaje nam nic innego, jak czekać.

— Lulu, więc ty myślisz, że jemu się uda dotrzeć do miasta? — zapyta-ła cichutko Matil.

Killian wzruszył ramionami.

— Możliwe. — Spojrzał swemi nie-zgłębionymi oczyma na zaśnięzone ok-na. — Powinno mu się udać. Taki święty narać! Przed sześciu laty dostał pierwszą nagrodę na zawodach naraćskich w Ellstonne. Mam nadzieję, że mu się uda i że nam sprowadzi pomoc.

— Chyba, że — wtrąciła świszczą-cym szepem Helena, mrużąc zielone oczy. — Chyba, że... ucieknie!

Helena nie odznaczała się subtel-nością. Wyrażenie, jakim się posłu-żyła, było równie rażące, jak sama in-synuacja. Ucieknie! To znaczy, że on był mordercą. Czyżby postawił wszystko na jedną kartę, żeby się uratować? Czy dlatego nie ułaski śnieżyce?

Podsunęte podejrzenie uzupełni-ło się w moim umśle szeregiem pa-miętanych spostrzeżeń. Morse był stale zdenerwowany, Frawley zostawił list do niego; on ostatni rozmawiał z Frawley'em — (o ile było nam wiadomo); on jeden miał dostęp do pan-ternej skrytki Frawley'a i mógł zniszczyć schowane w niej papiery lub u-czyć ich stosownie do swego dobra. A te jego zdrowe, silne różowe ręce — zawsze drżały jak u starca.

Ucieknie!

— Och! nie! — zaprotestowała Ma-til. — To niemożliwe. Nie! Nie! Nie! Paggi wzruszył ramionami.

— Kochana panno Matil — albo on, albo ktoś z nas. Kogoś pani wo-lała w tej roli?

Matil nie odpowiedziała, chociaż wydało mi się, że jej granatowe oczy patrzyły ukradkiem na Helenę i Tę-rese.

— Morse... — zaczęła z namysłem Barre. Nie, nie wierzę. Nie mogę uwie-ryć. A jednak — nie zwierzył się ni-komu ze swego planu. Chciał się wym-knąć po angielsku. Ham Uważam, że powinien był zwierzyć przynajmniej Matil. Albo mnie, lub Killianowi, ja-ko kolegom biurowym. — Urwał i do-kończył z uniesieniem: — Nie, nie-uwierzę, żeby Morse zabił Frawley'a.

Paggi znów wzruszył ramionami.

— Więc panby wolał, żeby to był który z nas? — wskazał wzdychającym ruchem obecnym, włącznie do przy-słuchującej się chytrze Anety i blade-go, apatycznego Brunkera.

Zapadło milczenie, bo cóż można było odpowiedzieć?

może w równym stopniu — nieudania się wyprawy i dostania się zawartości kasy w ręce policji.

Dalej, że niepokoiłoby się o sa-mego Morse'a, narażonego na niebez-pieczństwa strasznej drogi, śnieżycy, lodowatego wiatru, zdradzieckich zasp, słabej widoczności i krętego traktu, pogrzebanego w śniegu.

Ala zamiast tego wszystkiego do-znaliśmy prawie momentalnie szcze-gólnego uczucia ulgi. Barwy się roz-przeżyły, ogólna rezerwa osłabła. Za-częto spoglądać na siebie bardziej otwarcie. Lal, nucąc beztrosko pio-senkę o tańcu szkieletów, poszedł wy-rzucić na dwór przez drzwi frontowe, ale siła wiatru była tak wielka, że led-wie je potem zamknął. Do pokoju wdarła się biała kurzawa, wzbijająca się z ogromnych zasp, które musiały sięgać do wysokości dachu.

— Zmiećcie ten śnieg, Brunke-r — rozkazała z rozłargnieniem Matil. Głos jej zabrzmiał w moich uszach ja-koś swobodnie i naturalnie. — I na-krzyć do śniadania. Aneta niech za-raz przyniesie kawę panu O'Leary'e-mu. Kawa dobrze panu zrobi.

— Więc Morse powędrował — mruknął jakby sam do siebie Paggi. — Panie Julianie, mnie się zdaje że... przykro mi to powiedzieć, ale... może on się złął o swoje bezpieczeństwo.

(Do c. n.)